

Portal Województwa Lubuskiego



Młody Okrągły Stół (wideo)



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -10 czerwca 2019 godz. 12:33

Wolna Polska ma 30 lat. To czas wielkich zmian. Jacy są dzisiejsi 20 i 30 latkowie. Jakie są ich potrzeby? Na ten temat dyskutowali uczestnicy Młodego Okrągłego Stołu. - 30 lat temu to my - samorządowcy na

pierwszej linii frontu budowaliśmy nasze małe ojczyzny, nasz wspólny dom - Polskę. Wtedy, 4 czerwca naprawdę urosły nam skrzydła. Nie wiedzieliśmy czy się uda, ale mocno wierzyliśmy i ciężko pracowaliśmy na sukces Polski. Dzisiaj już wiemy, że to był dobry wybór, dlatego teraz też musimy mocno wierzyć i ciężko pracować, bo to gwarantuje sukces - mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak.

Do rozmów w urzędzie marszałkowskim w samo południe usiedli młodzi i dorośli, politycy i samorządowcy. Pretekstem był jubileusz – 30 lat wolnej, odrodzonej Polski, której nie byłoby, gdyby nie determinacja, ciężka praca i wiara Polek i Polaków. - Bądźmy odważni - tak jak wtedy! Zróbmy okrągły stół w każdej gminie, włączmy młodych, seniorów, strażaków, rolników, niepełnosprawnych, bo wszyscy mamy prawo urządzić razem nasz wspólny dom - Polskę – podkreślała marszałek Elżbieta Anna Polak otwierając debatę.

Dylematy Lubuskiego - warsztaty

Debatę poprzedziły warsztaty, podczas których omówiono 4 dylematy:

- samorządu – uczestnicy szukali odpowiedzi na pytanie o formę i kierunek rozwoju regionu
- strategiczny – uczestnicy szukali odpowiedzi na pytanie czy szukać niszy i specjalizacji dla województwa lubuskiego, czy postawić na zrównoważony rozwój
- geopolityczny – uczestnicy szukali odpowiedzi na pytanie jaką rolę ma pełnić region lubuski, który umiejscowiony jest pomiędzy metropoliami
- komunikacji – uczestnicy szukali odpowiedzi na pytanie jak pracować na wizerunek Lubuskiego, czy postawić na promocję dużych miast, czy ma być to region dla młodych, czy dla wszystkich
- centralizacji o decentralizacji - uczestnicy szukali odpowiedzi na pytanie czy w przyciąganiu młodych stawiać na duże miasta, czy lokalne ośrodki.

Wypracowane wnioski wskazują na to, że ważna jest promocja regionu, jako atrakcyjnego turystycznie oraz atrakcyjnego dla przedsiębiorców (w tym winiarzy). Uczestnicy zwrócili także uwagę na konieczność rozwoju w oparciu o kulturę, edukację, wydarzenia ukierunkowane na potrzeby młodych. Minusem regionu zdaniem młodych jest niesprofilowana oferta, brak życia studenckiego. Wzywaniem jest z kolei przekonanie młodych do pozostania lub powrotu do regionu.

Na co więc postawić, by zmienić sytuację? Zdaniem uczestników warsztatów na centra logistyczne, parki technologiczne, lepszą ofertę uczelnianą odpowiadającą na potrzeby biznesu.

Pokolenie '89

Warsztaty były wstępem do debaty przy „okrągłym stole”. Do rozmów usiedli młodzi – uczniowie liceów, harcerze, studenci, a także samorządowcy, parlamentarzyści, przedsiębiorcy, naukowcy.

Czym różnią się współcześni młodzi od tych 30 lat temu? - Wówczas sami się organizowaliśmy. Najważniejsi byli ludzie, relacje, które się utworzyły, to była największa wartość. One powodowały, że mieliśmy dużo pozytywnych przeżyć. Organizowaliśmy akcje charytatywne, koncerty, wydarzenia szkolne – wspominała sędzia Olimpia Barańska – Małuszek. Podkreślała także, że studia oparte na stwierdzeniu: *zawsze znajdzie się ktoś, kto zechce cię oszukać i wmówić nieprawdę i tylko od ciebie zależy co z tym zrobisz*, były dobrą nauką wypracowywania własnych wniosków i przemyśleń, które były impulsem do działania. – Warto się angażować, bo z tego wychodzą fantastyczne rzeczy przekonywała. Swoimi przemyśleniami na temat pokolenia wolnej Polski podzieliła się także poseł Katarzyna Osos (rocznik 1980) - Osoby urodzone po '89 roku zupełnie inaczej postrzegają świat, bo dorastały w wolnej Polsce. Ja mam wrażenie, że teraz praca i edukacja jest ważna, ale ważny jest też komfort życia. Stawiacie też na inne cele. Chcecie dobrej atmosfery, a ja chcę się dowiedzieć, co to jest dobra atmosfera, czego potrzebujecie – mówiła. Jakie jest więc to pokolenie '89? Z socjologicznego punktu widzenia to ludzie odpowiedzialni, świadomie kierujący swoim życiem i realizujący swoje cele. - Młodzi wyprowadzają się bardzo szybko z domu, podejmują pracę, czyli spełniają markery dorosłości. Oni są przygotowani do dorosłości, czyli w głowach dobrze im siedzi – wyjaśniła prof. Maria Zielińska – socjolog UZ. Jej zdaniem pokolenie wolnej Polski należy do kobiet, to w nich bowiem nastąpiła największa zmiana. - Młode kobiety nie chcą serwisować mężczyzn. Kobiety poszły do pracy, bo chciały, nie bo musiały. Młoda kobieta jest wykształcona otwarta na świat, tolerancyjna. A młody Polak jest słabiej wykształcony, bez aspiracji i mało aktywny społecznie – dodała.

Czego potrzebujesz młody człowieku?

Taki obraz młodych nastraja pozytywnie. Jednak z badań wynika również, że coraz więcej młodych ludzi migruje z Lubuskiego. Jaki więc powinien być region przyjazny młodym? Co zrobić, żeby związali swoje życie właśnie z województwem lubuskim, żeby chcieli tu studiować, pracować?

Młodzi, biorący udział w debacie zwracali uwagę na słabość uczelni wyższych w regionie. - Jeżeli chodzi o zielonogórską uczelnię to dla nas zło konieczne. Nie ma czegoś, co by nas przyciągało. Nie ma prestiżu. Nie ma promocji, co pokazuje że uczelni nie zależy na studentach. Nie ma czegoś, co by nas przyciągało. Nie ma dla nas tutaj perspektyw – mówił Kuba, uczeń IV LO w Zielonej Górze.

Z tym stwierdzeniem nie zgodził się mecenas Robert Kornalewicz. – Kiedy ja kończyłem liceum nie miałem wyboru nie mogłem studiować w Zielonej Górze. Zostałem zmuszony do wyjazdu. Dziś jest wybór. Każdy z was może zostać w Zielonej Górze. Uważam, że tak jak w piłce nożnej: nie grają numerki, liczy się student i jego wiedza. Wszystko zależy od nas, a nie od etykiety wydziału, który kończymy – zaznaczył. - To nie uczelnia kreuje nas. Uczelnia daje nam klucz – dodał

burmistrz Iłowej Paweł Lichtański.

Podobnego zdania jest Bartłomiej Dankowski. - Za bardzo fiksujemy się na słowie renoma. Mam porównanie, bo studiowałem w Zielonej Górze i Poznaniu. I gdybym miał studiować teraz wybrałbym UZ. Lepiej się tu czułem, było lepsze podejście do studenta, wykładowcy byli lepiej przygotowani – przekonywał. Zwrócił jednak uwagę na brak promocji uczelni oraz na krążące stereotypy, które zniechęcają młodych.

Czego jeszcze brakuje? - Kultury studenckiej – odpowiada prof. Maria Zielińska. - Ona weszła w kulturę masową. Jeszcze 20 lat temu organizowaliśmy ze studentami weekendy. Teraz już coś takiego nie istnieje. Być może ta oferta jest już nieaktualna. Potrzeba czegoś nowego. Młodzi oczekują czegoś więcej – podkreślała. Brakuje nam tutaj festiwalu młodych. Trzeba zainteresować młodych już na poziomie liceów, bo to oni teraz decydują co dalej i to ich trzeba zachęcić. Brakuje nam kultury, przestrzeni, festiwali, miejsc piknikowych. Młodemu trzeba pokazać, że coś się dzieje – przekonywała Kinga Jakimowicz – przedsiębiorca.

Tutaj z kolei pojawia się kwestia dobrej komunikacji. - Został przerwany pewien łańcuch pokoleń. Nikt mnie nie zachęcał do udziału w organizacjach. Brakuje akcji zachęcających uczniów do wybrania uczelni. Brakuje skoordynowania z góry – podkreślał Jędrzej Dragan student UZ, przedstawiciel parlamentu studenckiego.

Wstań z kanapy i działaj!

„Dorośli” uczestnicy debaty zwracali uwagę na brak aktywności młodych. - Oczekujecie od nas wiele, ale nie mówicie czego – mówiła poseł Krystyna Sibińska. - Powiedzcie czego chcecie. Niech ten wasz głos wybrzmi – apelował senator Waldemar Sługocki.

Wniosek jest prosty. Potrzeba rozmowy, komunikacji. Młodzi muszą wyrażać potrzeby, a rządzący ich słuchać i starać się je realizować. - Papież Franciszek powiedział do młodych w Krakowie: Wstańcie z kanapy, kupcie sobie buty, bo w życiu trzeba zostawić ślad! Młodzi to jest wasz czas – mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak. - Mamy dla was specjalny program Młodzi On-life i specjalny budżet obywatelski, dzięki któremu możecie realizować swoje pomysły. Trzeba poprawić komunikację. Musi być też dobra promocja, zarówno regionu jak i uniwersytetu. Musimy lepiej pokazywać ofertę kulturalną, edukacyjną. Potrzeba konkretnych działań – dodała.

- Wy młodzi musicie być odważni. Gdybyśmy się tu spotkali z młodymi z państw Europy Zachodniej nie dopuścili by nas – dorosłych do głosu. - Oni wiedzą, że muszą być aktywni, że nie trzeba wyjeżdżać ze swojego miasta i kraju, że problemy trzeba załatwiać w miejscu, gdzie jesteśmy. Budżety obywatelskie to też narzędzie do zmiany rzeczywistości. Korzystajcie z nich. Da się wszystko, tylko nie czekajcie aż ktokolwiek coś dla nas zrobi, weźcie sprawy w swoje ręce – mówiła posłanka do Parlamentu Europejskiego Róża Thun.

